

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 306-75 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament. Includes contact information and subscription rates.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej 1.50 w tekście 1.20, skrogi 1.00, 100-200 m/m 0.80, ponad 200 m/m 0.70, 1 m/m jednolity 0.50, 2 m/m jednolity 0.40, 3 m/m jednolity 0.30. — Ogłoszenia w dalsze ogłoszeniowym 1 m/m (1 lin. — 50 m/m) 0.50. Drobne ogłoszenia w dalsze ogłoszeniowym 10 słów 0.20 (dla poszukujących pracy 0.10, matrymonialne 0.30).

Wielka katastrofa kolejowa pod Krakowem

5 wagonów strzaskanych, dwóch kolejarzy zabitych, dwóch rannych

KRAKÓW. W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 24 na przestrzeni pomiędzy Podgłzem a Grodkowicami z niewiadomych na razie przyczyn wykołcił się pociąg pośpieszno-towarowy, zdążający z Bochni do Krakowa. Wskutek wykołczenia kilka wagonów zostało w zupełności strzaskanych, przy czym dwie osoby z pośród obsługi pociągu zostały zabite, a 2 ciężko ranne.

Na miejsce wypadku wyruszył z Krakowa pociąg ratunkowy z lekarzami, materiałami opatrunkowymi i personelem technicznym. Również na miejsce katastrofy udała się kolejowa komisja śledcza dla ustalenia przyczyn tragicznego wypadku.

Pierwsze wiadomości, jakie nadeszły do Bochni, mówiły o katastrofie pociągu pośpiesznego, przy czym wymieniano bardzo wielką ilość ofiar. Wiadomości te okazały się nieprawdziwe.

CO MÓWI KOMUNIKAT OFICJALNY?

KRAKÓW. Wczoraj o godz. 11.55 dyrekcja kolejowa w Krakowie wydała w sprawie katastrofy następujący komunikat oficjalny:

W dniu 26 grudnia b. r. o godz. 22.33 na przestrzeni Podgłże—Kłaj wykołcił się pociąg pośpieszno-towarowy, przy czym pięć wagonów zostało rozbitych, a parowóz doznał lekkiego uszkodzenia. Wypadek pociągu przyczynił się do śmierci 2 ofiar w ludziach. Zabici zostali: kierownik pociągu s. p. Gaśtał i hamulcowy s. p. Sikora. Dwóch hamulcowych zostało kontuzjowanych.

Pierwszej pomocy rannym udzielił lekarz kolejowy z Bochni już w 15 minut po wypadku. Natychmiast po wypadku z Kra-

kowa wyjechała na miejsce katastrofy komisja dyrekcyjna i pociąg ratunkowy. W poniedziałek w godzinach rannych na miejsce katastrofy udali się władze prokuratorskie. Dochodzenia w sprawie ustalenia przyczyn katastrofy trwają.

Ruch na linii przerwany wskutek katastrofy przywrócony po upływie 9 godzin.

W naszym kraju trwał będzie porażka i miejscami drębny opad śniegu (zwłaszcza na południu. W Wileńskim i w górach dość silny mroz. Poza tym umiarkowany, a na wybrzeżu lekki Wiatry północno-wschodnie.

Pogoda na wtorek

W naszym kraju trwał będzie porażka i miejscami drębny opad śniegu (zwłaszcza na południu. W Wileńskim i w górach dość silny mroz. Poza tym umiarkowany, a na wybrzeżu lekki Wiatry północno-wschodnie.

Łódź na zatoce puckiej!

PUCK. Na skutek silnego mrozu w ciągu ostatnich dni lód na zatoce puckiej stale narasta i rozszerza się. Grubość powłoki lodowej wynosi obecnie 20 cm. Lód osiągnął już Kuźnice na Helu, a więc pokrywa zatokę na przestrzeni 17 km długości i 21 km szerokości.

Japończycy zajęli stolicę Szantungu

TOKIO. Oficjalnie komunikują, iż wojska japońskie zajęły stolicę prowincji Szantung m. Tsinanfu.

SZANGHAI. Przedstawiciel marynarki japońskiej oświadczył, że z dniem dzisiejszym cała strefa położona na północ od Suzczen, tj. między rzeką Jang-tse, Hongkiu i prowincją Czeai stanie się znowu dostępną dla cudzoziemców. Będzie również dozwolone

przewożenie w tej strefie towarów, należących do obokrajowców. W stosunku do Chińczyków i do towarów chińskich w dalszym ciągu pozostała w mocy dotychczasowe zakazy.

Rzecznik armii japońskiej stwierdził, że miasto Hangczou zostało już całkowicie opasowane. Zapewnił on przy tym, że nikomu spośród cudzoziemców nie stała się żadna

krzywda. Dotychczas brak szczegółów co do strat, jakie poniosło miasto w czasie walk.

Wojska japońskie kontynuują marsz w kierunku zachodnim i południowo-zachodnim. Na północ od rzeki Jang-tse natarcie rozwija się szczególnie w kierunku północnym od Jangczou. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia lotnictwo japońskie wykazywało wielką aktywność zwłaszcza w prowincjach Szantung, Kiang, Sukiansi i Hu-pen, gdzie zniszczone zostały liczne dworce. W walkach powietrznych stracono wiele samolotów chińskich.

SZANGHAI. Źródła japońskie stwierdzają, że misjonarze francuscy zamieszkali w Hangczou, co do których losu panowały ostatnio obawy, są żywi i zdrowi.

TOKIO. Agencja Domei donosi: „Nizimi-Nizimi”, „Szimbun” stwierdza, że przyjacielskie załatwienie incydentu „Panay” wpłynie ostatecznie na złamanie się rządu Czang-Kai-Szeka, który do ostatka żywił nadzieję, iż incydent ten spowoduje wspólną akcję Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii przeciw Japonii.

DWA NOWE INCYDENTY...

NOWY JORK. Mimo, iż konflikt amerykańsko-japoński w związku z zatopieniem kanonierki „Panay” został właściwie dzięki ostatniej nocy Japonii załagodzony, nastroje przeciwjapońskie w Ameryce przybierają na sile. Przyczyną tego stały się m. in.

DWA NOWE WYPADKI ZNIEWAZENIA

W Wuhu uzbrojeni żołnierze japońscy wdarli się na mały parowiec, a gdy im wzrósł opór, jest to catak amerykański, zerwali flagę Stanów Zjednoczonych i wrzucili ją do rzeki. Starek ten należał do szpitala amerykańskiego. Komendant wojsk japońskich wyraził z tego powodu ubolewanie.

Drugi incydent zdarzył się również w Wuhu; żołnierze japońscy nakazali stróżowi Chińczykowi zdjęcie flagi amerykańskiej w akademii w Wuhu. Japończycy przeszukali budynek i rozbili dynamitem kasę pancerną.

Dnia 10 stycznia wygłosi Minister Beck ekspozycję

WARSZAWA (tel. wł.) Na dzień 10 stycznia 1938 r. wyznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym min. Beck wygłosi ekspozycję

se. o sytuacji międzynarodowej. Dnia 12 stycznia 1938 r. rozpocznie się dyskusja nad tym ekspozycją.

Na sześć filmów niemieckich tylko 1 polski!

Nowa filmowa umowa polsko-niemiecka

WARSZAWA (tel. wł.) W Warszawie parafowano umowę filmową polsko-niemiecką. Rokowania o tę umowę toczyły się od przeszło dwu miesięcy. Na podstawie parafowanej umowy filmowej Niemcy zobowiązują się wykupić jeden obraz produkcji polskiej na każde 6 filmów produkcji niemieckiej wwiezionych do Polski. Jak

wiadomo, w roku ubiegłym stosunek filmów niemieckich wyświetlonych w Polsce do polskich wyświetlonych w Niemczech brzmiał 25:1, co było powodem zerwania szeszciorocznej umowy i rozpoczęcia rokowań o nową. Umowa parafowana ostatnio w Warszawie ma obowiązywać na przeciąg 1938 r.

500 osób zginęło w czasie świąt w U. S. A.!

NOWY JORK W czasie Świąt Bożego Narodzenia wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych wiele nieszczęśliwych wypadków ulicznych i pożarów. W wypadkach tych zginęło ponad 500 osób.

Ekskajzer wraca do Niemiec!

Jak donosi „Goniec Warszawski” z Berlina, eks-cesarz Wilhelm zwrócił się miał do rządu niemieckiego z prośbą o zezwolenie na powrót do Niemiec, gdzie chciałby spędzić ostatnie lata swego życia. Wiadomo, że po ucieczce zagranicę w listopadzie 1918 r., kaiser Wilhelm zamieszkał w Holandii na zamku w Doorn, gdzie mu zwycięska koalicja wyznaczyła miejsce pobytu pod warunkiem nieopuszczania zamku. Wilhelm istotnie poza obręb Doorna nigdy się nie wydał. Tam przyjmował delegacje i swoich mężów zaufania. Nieraz marzył o

powrocie do kraju, lecz nigdy nie zdołał swych zamiarów urzeczywistnić.

Sytuacja nie uległa nawet zmianie przy objęciu władzy przez nardocowych socjalistów, którzy wszelkie zamysły o powrocie do cesarstwa absolutnie wykluczali. Do Niemiec wrócili wprowadzić niektórzy wicelcy książęta Hohenzollernowie, niektórzy z nich wstąpili nawet do partii hitlerowskiej, zawsze jednak poddawali się całkowicie zasadom reżimu. Obecny akt ze strony cesarza, którego trawi nostalgia i który czuje zbliżający się swój koniec, wprowadziła rząd hi-

terowski w nieprzyjemną sytuację. W kołach rządowych panuje przekonanie, że państwa koalicyjne nie będą się sprzeciwiały powrotowi Wilhelma, dzisiaj już dosyć zniechęconego. W samym rządzie panuje dla powrotu tendencja przychylna. Rząd gotów jest zgodzić się na zezwolenie na przyjazd Wilhelma i pozostanie w kraju pod warunkiem zdłożenia jeszcze raz oświadczenia, rezygnującego z wszelkich praw do tronu Rzeszy i zapewnienia, że powrót nie spowoduje żadnych politycznych, międzynarodowych i wewnętrznych incydentów.

19 fortun magnackich idzie na licytację

WARSZAWA (tel. wł.) Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wystawiło na licytację 19 większych majątków znanych rodzin arystokratycznych, położonych przeważnie w Malopolsce wschodniej. Łącznie licytacji uległa dobra wartości blisko 8 milionów zł. Seria licytacji majątków rodowych w Malopolsce rozpocznie się 22 stycznia 1938 roku.

# Decydująca bitwa pod Teruel

## Śródmieście broni się

SAN SEBASTIAN. Korespondent Havasa podaje, że radiostacja powstańcza w Teruelu nadała wczoraj wieczorem komunikat, wskazujący, że wojska rządowe chociaż znajdują się na przedmieściach nie zdołały dotrzeć do centrum starego miasta, które jest energicznie bronione przeciw wszelkim atakom. Z drugiej strony donoszą, że wojska powstańcze spieszącego zagrożonemu miastu na pomoc i posuwają się szybko z północy i północna ku Teruelu.

PARYŻ. Havas donosi z Madrytu: Około p ludnia wywołała się silna kantonada artyleryjska. Powstanie powstańcze wybuchło na głównych ulicach miasta, gdzie uszkodzono szereg samochodów, ponadto bardzo ucierpiały dzielnice robotnicze. Ilość ofiar jest nieznaną. Po dłuższym czasie artyleria rządowa zmusiła kantonadę powstańczą do zaprzestania ognia.

### CZERWONI POD TERUEM OKRYTYLENI?

PARYŻ. Gen. Aranda, bohaterki dowódca obrony Oviedo, przeprowadził w ciągu świąt szereg operacji, które pozwalały mieć nadzieję, że Teruel zostanie uwolniony i wojska czerwone będą musiały usunąć się z miasta.

Odsiecz powstańcza znalazła się już w bez pośrednim sąsiedztwie Teruelu i polepszyła swe stanowiska. Gen. Aranda zarządził wielki manewr otaczający przeciwko oddziałom rządowym, atakującym Teruel. Operacje, jak informują źródła neutralne mają przebieg pomyślny i położenie wojsk rządowych pod Terueliem staje się coraz bardziej krytyczne. Jeśli akcja powstańcza nie natrafi na silniejszy opór, rządowy zagrożeni okrażeniem, będą musieli popieścić się wycofać z miasta.

Zaloga Teruelu broni się jeszcze. Frzyżnącą to nawet komunikaty barcelońskie, które jeszcze przed świętami głosiły, że miasto znajduje się całkowicie w rękach wojsk rządowych. Wczoraj rano oddziały rządowe po kilku szturmach, które kosztowały wiele ofiar, zajęły koszary piechoty.

PARYŻ. Havas donosi z St. Jean do Luz: Bitwa pod Teruel przyciera z godzinę na godzinę coraz większe rozmiary i coraz większe...

sily biorą w niej udział. Stara dzielnica Teruel nadal energicznie się broni. Obrońcy posiadają radiostację, która co trzy godziny informuje dowódcę wojsk gen. Franco o rozwoju sytuacji. Ostatni komunikat głosi, że obrońcy są wystarczająco zaopatrzeni w żywność i amunicję. Wielki manewr wojsk gen. Franco, mający na celu oskrzydlenie wojsk rządowych, oblegających Teruel, przerywa się coraz bardziej w miarę nachodzenia posiłków ludzkich i materiałowych. Manewr odbywa się na 25-kilometrowym froncie, lecz oddziały gen. Aranda znajdują się już od 3 dni w pobliżu miasta. Onegdaj i wczoraj najbardziej zażarte walki odbywały się pomiędzy Concud a Teruel. Bitwa pod tym miastem, która początkowo wyglądała na wypad, przybiera charakter decydującej batalii. Mówią, że jednocześnie z natarciem wojsk gen. Franco na froncie Teruel, rozpocznie się w najbliższym czasie silne natarcie na innym froncie. Wojska czerwone usiłują zdobyć Teruel nawet za cenę wielkich strat. Odbywa się istny wyścig pomiędzy oblegającymi wojskami czerwonymi a wojskami gen. Franco, dążącymi z odsieczą.

## Groźba, którą rząd Francji lekceważy

Monopol tytoniowy we Francji zapowiedział podwyżkę cen na swe wyroby. Wiadomość ta wywołała wśród palaczy istną burzę protestów. Zwoluje się bez końca wiece i uchwala rezolucje, grożące strajkiem. Strajka nie polegają na tym, że wszyscy palacze zaprzestali palenia tytoniu.

Rząd jednakowoż groźby nie boi się i zapowiada, że mimo to wszystkie ceny na wyroby tytoniowe podwyższy. Fachowcy bowiem zapewniają, że ten oryginalny strajk będzie najmniej solidarny i w dodatku krótkotrwały, ponieważ prawdziwy palacz już po kilku dniach smrotnie zalaśnie się w swym postanowieniu i ze skrucha pójdzie do najbliższej trafikki, aby wypalić swą codzienną porcję tytoniu.

# Co otrzymamy dzieci na Gwiazdkę z akcji Pomocy Zimowej

## 2000 piaszczy, 19 tysięcy par buczków, 1000 swetrów na samym Śląsku

WARSZAWA. W okresie świąt komitety Pomocy Zimowej zorganizowały w całym kraju akcję gwiazdkowa dla dzieci.

Akcja przeprowadzona została w porozumieniu z szeregiem organizacji społecznych jak „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet”, „Osiedle” i „Opieka” w Warszawie, Rodzina Wojskowa, Urzędnicza, Policjanci, Zw. Rozwiniętych, Federacja Z. O. O. itd.

Rożnienie darów dla dzieci rodzin bezrobotnych odbyło się wszędzie w sposób budo-

uroczysty w świątecznych, w których umieszczono pięknie przybrane choinki. Dzieci otrzymały dary składające się z palt, buczków, swetrów, książek i słodyczy.

Również dorocznym zwyczajem Towarzystwa Ogródków Jordanowskich urządzono w okresie świątecznym w swych dziedzielnicy ogrodów gwiazdkę dla 1800 dzieci. W każdym z ogrodów założenie od warunków lokalnych były urzędzone grupy wile, a „Święty Mikołaj” rożnił biednej dziatwie paczki z zabawkami,

odzieżą i prowiantami. Przy zapalonych choinkach dzieci bawiły się wesolo w zorganizowanych jasełkach i inscenizacjach.

W okresie świątecznym akcja zaopatrzenia dzieci objęła przede wszystkim dzieci w wieku od lat 7 do 14, którym brak odzieży uniemożliwiała chodzenie do szkół. W pierwszym rzędzie działwie tej rozdano ubranka oraz ciepłą odzież. Komitety lokalne stosownie do własnych możliwości zakupiły pewną ilość odzieży same, większą jednak część zakupił Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej, przydzielając ją poszczególным komitetom wojewódzkim według rozdzielnika, przystosowanego do potrzeb poszczególnych województw.

Warszawa otrzymała 3.000 piaszczy, 4900 par buczków i 1350 swetrów. Wojew. kielecki — 1825 piaszczy, 2300 par buczków, 400 swetrów, Woj. łódzkie — 2000 piaszczy, 2800 par buczków, 1000 swetrów, Woj. wileńskie 1000 piaszczy, 1400 par buczków i 500 swetrów, Woj. krakowskie — 1250 piaszczy, 2000 par buczków i 800 swetrów. Woj. śląskie — 2000 piaszczy, 19.000 par buczków, które zakupiło z własnych funduszy i 1000 swetrów. W. m. Gdańsk — dla dzieci polskich — 250 piaszczy 500 par buczków i 200 swetrów.

## Maruszczycki nie ujęty

KIELCE. W kieleckim oddziale policji za groźnym bandytą Maruszczycki trwa. Aby mu odciąć drogę ucieczki, komenda policji w Kielcach zarządziła otoczenie patrolami trzech powiatów, tak, że ucieczka Maruszczyckiego uchodzi za niemożliwą.

Ranny bandyta, współnik Maruszczyckiego, Kszewiak nie umarł, wbrew pierwotnym pogłoskom, lecz przebywa nadal w szpitalu radomskim. Stan jego jest poważny.

## CZY NIEMCOM WYPADA ŚWIECIĆ BOŻE NARODZENIE?

BERLIN. Z okazji świąt Bożego Narodzenia szereg dzienników partynowych, na czele z „Narodowo” i „socialistycznym Korespondencja Prasowa” zajęło się omówieniem kwestii, czy obrzęd obchodzenia tych świąt jest tylko „materialem wznawionym” czy też tradycją narodową. W szerokości wiodąc bismarckie, narodowe, socjalistyczne dochodzą do wniosku, że „abstrahując od religijnego charakteru świąt Bożego Narodzenia — są one tradycją obchodem rodzinnym, ciekawo zakorzenionym wśród Niemców.”

## ZGON WŁAD. SKRZYŃSKIEGO.

RZYM. Onegdaj wieczorem zmarł w Rzymie ambasador polski przy Watykanie Władysław Skrzyński. Wł. Skrzyński urodził się we Lwowie w 1873 r. Szkoły średnie i wydział prawny ukończył w Krakowie w 1900 roku wstąpił do służby dyplomatycznej b. monarchii austriacko-węgierskiej, zajmując kolejno różne stanowiska. W marcu 1919 r. powołany został w niedziele Polisco na stanowisko podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych. W 1920 roku mianowany został posłem R. P. w Madrycie, w rok później posłem przy stolicy apostolskiej, a od listopada 1924 r. pierwszym ambasadorem R. P. przy Watykanie.

# Winston Churchill min. lotnictwa!

LONDYN. Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują, iż premier Chamberlain zaproponował posłowi konserwatywnemu Winstonowi Churchillowi wejście do gabinetu i objęcie tekki ministra lotnictwa.

Nominacja nowego ministra ma nastąpić w najbliższym czasie i będzie miała doniosłe znaczenie polityczne.

Jak twierdzą w kołach konserwatywnych, premier Chamberlain rozumiał bowiem, iż wobec niemożliwości porozumienia się z Niemcami, doprowadzenie angielskich zbrojeń lot-

nicznych do najwyższego poziomu pogłowia bojowego — jest nakazem chwili.

Winston Churchill, święty mowa parlamentarny, sprężysty organizator i wielokrotny minister jest, jak wiadomo zdeklarowanym przeciwnikiem Niemiec narodowo-socjalistycznych.

W związku z domniemaną nominacją, opinia angielska dpatruje się porażki germanofilijskich wpływów grupy lordów Astora i Londonderry zarówno w Izbie Gmin, jak i w Downing Street.

## ŻEGLUGA NA WIŚLE WSTRZYMANA.

WARSZAWA (tel. w.) Od wczoraj nastąpiło całkowite wstrzymanie żegluzi osobowej i towarowej na Wiśle Bug i Narow zamary już całkowicie. Wisła natomiast płynnie gości kra, uniemożliwiająca żegluzę.

## KRWIODAJCY MUSZA BYĆ PEŁNOLETNI.

WARSZAWA (tel. w.) Ministerstwo opieki społecznej wydało rozporządzenie, które

zreniszenie, iż osobę udzielającą swej krwi dla celów leczniczych przy transfuzjach musza być pełnoletnie. Lekarze korzystając z krwi i zw. krowiodawców winni dokładnie stwierdzić ich wiek.

## NOWY ROK NA ZAMKU.

WARSZAWA. Szef kancelarii cywilnej zarządza, że Pan Prezydent Rzplitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu i stycznia 1938 roku na Zamku królewskim w Warszawie. Kartki wstępu wdawane będzie kancelaria cywilna w dniach 29 30 i 31 grudnia rb. od rodziny 10 do 14'el.

# Odpreżenie na Pacyfiku

TOKIO. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom, że władze japońskie prowadzą energiczne śledztwo, które umożliwi udzielenie wyczerpującej odpowiedzi na brytyjską notę w sprawie incydentu z „Lady Byrd”, jest jednak rzeczą wątpliwą, aby odpowiedź ta mogła być udzielona przed Nowym Rokiem. Przedstawiciel ministerstwa stwierdził w dalszym ciągu możliwość odwołania szeregu

oficerów japońskich — prócz adm. Mitenami — winnych w zajściu „Panay”. Władze japońskie prowadzą również śledztwo w celu ustalenia, czy istotnie jeden z krążowników japońskich, ścigający dżonkę chińską, naruszył eksterytorialność wód Hongkongu. Przedstawiciel ministerstwa zapewnił, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zabiegał nigdy oficjalnie o wyłączenie Teingtau z bloka-

dy. Nieoficjalne kroki w tej sprawie poczynił jedynie konsul Stanów Zjednoczonych w Teingtau.

W zakończeniu oświadczył przedstawiciel ministerstwa, że w najbliższym czasie gabinet obradować będzie nad ratyfikacją przedłużenia japońsko-rosyjskiej umowy w sprawie rybołówstwa.

## Lód zabija się pod chłopcami

KRÓLEWIEC W Sawadach (Prusy Wsch.) 5-letni chłopiec zabawiał się na lodzie jeziora. W pewnym momencie lód się załamał i chłopak zaczął tonąć 3-letni brat lezo stoczył na brzożu pośpieszył mu z pomocą i tak dłużej trzymał go za rękę wolał pomoc, niż nadbieżeli ludzie i wyciągnęli tonącego.

## Pożar zakładu umysłowo chorych

LE PUY. W zakładzie dla umysłowo chorych w Montredon pod Le Puy wybuchł pożar. Spłonął doszczętnie gmach, w którym zamieszkiwało 135 chorych. Spod gruzów wydobyto dotychczas 5 trupów. Czyniono są dalsze poszukiwania.

## MŁODY MUSSOLINI OJCEM.

RZYM. Zena Vittorio Mussoliniego powiła swym kłótr otrzyma imię Guido.

## KRADZIEŻ W ŚRÓDMIEŚCIU BERLINA.

BERLIN. Tuż przed świętami w śródmieściu Berlina dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży. Złodzieje zdobili nieoszczędnie krowiądzki stojący na ulicy samochod ciężarowy powneł firm, zawierający kilkanaście centnarów kielbas, kasin i innych artykułów żywnościowych.

## 5-CIOLETNI ZABOJCA.

KRÓLEWIEC Z Kowną donoszą: W Taurgach 5-letni syn tamtejszego leśniczego bawił się dubeltówką zastrzelił swa matkę i ranął ciężko półtorarocznego brata.

## STRAJK WE FRANCJI

PARYŻ. Premier Chautemps odbył dłuższą konferencję z min. pracy Fervier w sprawie strajku transportowców. Do prezyd. um rady ministrów przybyła delegacja przedsiębiorców. Rząd panuje nad sytuacją, wydając wszelkie niezbędne zarządzenia celem utrzymania porządku i zapewnienia zaopatrzenia stolicy.



# Wywiad z Mickey Mouse

Wszyscy ci ludzie, którzy oklaskują mnie w kinach i którzy tak chętnie przypatrują się wszystkim moim przygodom, stwarzanym przez ojca mego Walta Disney'a, wszyscy ci ludzie nie wiedzą właściwie w jaki sposób przyszedł na ten piękny świat.

Nim jednak opowiem wam historię mego życia należałoby może opowiedzieć najbardziej ogólnie historię powstania filmów rysunkowych.

Narodzinym poruszających się rysunków datuję się jeszcze na 30 lat przed narodzeniem się filmu samego, tj. sięgając epoki kartonu, bardzo dawnej, gdy wynaleziono został „zootrop” — mały poruszający się cyfliczek, zaopatrzony w szczytynę, przez które oglądano się serię jak gdyby poruszających się obrazków. W owym czasie o aparacie projekcyjnym nie było jeszcze mowy i dlatego tej małej zabawki nie można było oglądać na ekranie.

W r. 1908 w sali „Gymnase de Paris” wyświetlano po raz pierwszy poruszające się rysunki stworzone przez Francuzka Emila Cole'a. Ideę przyjął Amerykanin Winsor McCay i wprowadził w Ameryce poruszającą się istotkę, która stała się natychmiast riana na całym świecie pn. Gerty. Bohater tego pierwszego filmu rysunkowego nazywany Gerty Dinosaurus znalazł sobie w owym czasie bardzo wielkie powodzenie. W tym samym czasie tj. mniej więcej w roku 1911 Amerykanin Bray zaprezentował publiczności nowy film rysunkowy z bohaterem nazwanym przez niego plk. Liar. Ci dwaj ludzie McCay i Bray uważani są za pierwszych twórców filmów rysunkowych. W owym czasie McCay rysował ok. 3000 kółek i szkiców, by stworzyć jeden króciutki film. Dziś dla 250 metrów filmu rysunkowego potrzeba do 2000 małych rysuneków.

Gdy tylko ja przyszedłem na świat w głowie Walta Disney'a wprowadził on mnie natychmiast na ekran, skąd szturmem zdobywałam wielbiciele w całym świecie. Walt Disney otaczał mnie bardzo staranną opieką. Gdy tylko troszkę podrosłam, nauczył mnie mówić. Po raz pierwszy przemówiłam w filmie „Steamboat Mickey”.

Pierwsze wysiłki Disney'a oceniano bardzo nisko. Płacono mu po 30 centów za jedną stopę taśmy. Dziś odcinek mój wzrósł już w cenę. Za jego filmy płać dzisiaj 200 razy więcej i uzyskuje on 50 dolarów za jedną stopę taśmy. W dalszej trosce o mnie i o moją rodzinę Disney wprowadza do filmów moich wszystkie nowości jakie zosta-

ły wynalezione. Tak było z dźwiękiem, z kolorem, a obecnie z filmem plastycznym.

Procedura tworzenia filmów kolorowych różni się bardzo od normalnej produkcji filmów czarno-białych. Każdy poszczególny rysunek musi być wymalowany w tych barwach, jakie chce się uzyskać potem na ekranie. Ale jest to dziedzina bardzo zawiła i trudno mi opisać ją dokładnie.

Nie jestem jedyną. Rodzina Disney'a jest duża i liczna. Składa się z różnych osób, a to Minny, Kaczor Donald, Trzy Małe Świńki, Trzy Małe Wilki i ich wielki niedobry ojciec, Pluto — groźny stróż, Krówka Klara i wiele innych. Wyszczególniam to wszystkie imiona tak dobrze wam znane, po to, by odpowiedzieć na wielokrotnie zadawane pytanie, czy rysownicy Disney'a używają żywych modeli, osiagając tak idealne podobieństwo ruchów w

swoich rysunekach. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że byłoby nielichotnie trudno zmusić rozmaite twory, ilustrowane przez Walta Disney'a, do pozowania. Rysownicy Disney'a zmuszeni są całymi godzinami obserwować ruchy tych zwierząt, które następnie odwzorują na ekranie. Niejednokrotnie przechadzając się po studiach Disney'a można zauważyć rysowników jego siedzących z arkuszem papieru przed lustrem i robiących do siebie samych najpociesniejsze miny. Obserwując siebie samych w rozmaitych grymasach przenoszą to następnie na papier. Bardzo wielką potrzebą była by wykończyć jeden film rysunkowy. Walt Disney zatrudnia w swoich pracowniach około 600 osób, rysowników, fotografów itd. a mimo to na stworzenie jednego filmu rysunkowego potrzeba od 3 do 6 miesięcy czasu.

## Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali mi tyle dowodów serca, życzliwości i współczucia w ciężkiej i bolesnej dla nas chwili śmierci najukochańszej mojej żony, naszej matki, teściowej, ciotki i babci

## ś. p. Józefy Palusińskiej

— a w szczególności Wielebnemu Ks. Dr. Kanon. Szramkowi, Przyjacielowi i Znajomym — składa serdeczne „Bóg Zapłać”

Józef Palusiński i dzieci

1937

Dnia 25 grudnia 1937 r. zasnął w Bogu, zaopatrzony św. Sakramentami mój ukochany mąż, nasz ojciec, brat i dziadek

Przewodniczący Izby Orzekającej Wyższego Urzędu Ubezpieczeń

## ś. p. Piotr Kubiacyk

prezyszy lat 55, o czym zawiadomiam w smutku pogratana

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 29 grudnia 1937 r. o godz. 8,30 z kościoła Szpitala Miejskiego w Chorzowie.

1937

## Skarb żebraczki

We wsi Tuczap, w południowej Czechosłowacji zmarła 80-letnia uboga staruszka Maria Kratka, która była najbiedniejszą kobietą w całej okolicy i dlatego znajdowała się na utrzymaniu gminy. Gdy po jej śmierci przeszukano dokładnie jej mieszkanie, znaleziono ku ogólnemu zdumie-

niu w garnkach i blaszankach stare, austriackie pieniądze złote o wadze 15 kilogramów.

Jak słychać do skarbu tego mała pretensyjna gmina, która ją utrzymywała przez szereg lat w mniemaniu, że jest ona rzeczywiście ubogą.

## 2 lata dybali na życie świadka

Latem r. b. na rynku miasteczka Łaskarzew, pow. garwolińskiego, rozegrał się tajemniczy mord, który jak się później okazało, był wyrokiem „kapturowego sądu złodziejskiego”. Zamordowany został podczas trwającego targu — pchnięciem noża sprężynowego w serce, ekspedytor Samson Feinwaks.

W wyniku dochodzenia ujęto sprawcę mordu Arona Szalasa i jego kompana Antoniego Juźwickiego. Ustalono, że Feinwaks śledzony był od dłuższego czasu przez świat przestępczy, a to z powodu procesu o kradzież ładunków kolejowych, który odbył się jeszcze w roku 1935. — W sprawie tej Feinwaks złożył zeznania obciążające kilku złodzieiów recydywistów, skazanych później na wieloletnie więzienie. Z zemsty za te zeznania postanowiono zgładzić świadka i wyrok „kapturowego sądu” wykonano.

## Na grobie matki zginął w wigilię

W wieczór wigilijny na cmentarzu w Kopitz w Austrii popełnił zamach samobójczy 27-letni pomocnik rzeźniczy Franciszek Mueller z Saas. Przybył on do Kopitz w celu odwiedzenia mogiły swej matki. Modląc się żarliwie na grobie matki, którą ubóstwał, Mueller wy dobył z kieszeni duży nóż rzeźniczy i poprzecznił sobie żyły na lewej ręce, poczem poderżnął sobie gardło. Zwłoki Muellera, leżące w kałużu krwi na grobie matki, znalazł przypadkowo dozorca cmentarny wieczorem przed zamknięciem bramy cmentarza.

## Cztery miesiące więzienia za pocałunek

Przed sądem w Pistoia odpowiadał w tych dniach 19-letni młodzieniec z wioski Euggiano za to, że podczas spaceru pocałował 17-letnią piękność wiejską w lew jej woli i co gorzej w miejscu publicznym, co jak brzmiał akt oskarżenia, mogło być widziane przez innych. „Przestępca” ten po długiej i gorliwej mowie swego obrońcy został skazany na cztery miesiące więzienia. Sąd zaznaczył, że kara ta jest bardzo łagodną i nie radził od tego wyroku apelować. Na mocy orzeczenia sądu młodzieniec został wpisany do specjalnego rejestru sądowego, w którym umieszcza się we Włoszech nazwiska „niebezpiecznych amantów”.

## Jim, nie daj się!

Powieść  
Adama Nasielskiego

— Mam tłumik na lufie i wyraźne instrukcje, mister Dongan. Sądę, że wobec takich argumentów nie będzie pan stawiał oporu i pójdzie z mną dobrowolnie. Jeżeli pan pozwoli, skorzystamy z pańskiego samochodu, którego bak znów napelnimy benzyną.

— Wieg to pan. Bardzo mi przyjemnie. A wie pan, ja już chciałem obwinąć o to mego służącego.

— Pańskie żarty są zupełnie nie na miejscu. Pójdź pan z nami dobrowolnie, czy też mamy zastosować przemoc.

Nim Jim zdążył się zastanowić, z mroku wynurzyła się długa postać w rągliwie z zawieszonym na pasku dużym etui na lornetkę. Jim poczuł, że jakaś zgrzesna dłoń sięgnęła do kieszeni jego płaszczka i zrozumiał, że pozbawiony został możliwości strzelania.

— A no, trudno! Opór byłby bezrozumny i bezcelowy.

Ich było dwóch uzbrojonych a on jeden i pozbawiony rewolweru. Jim rozzerzał się uważnie, ale w pobliżu nie zauważył nikogo. Cały plan był widocznie dokładnie wyliczony aż do ostatniego szczegółu.

— Jeżeli pan spróbuje krzyknąć, będzie to zaraz ostatni dźwięk w twoim życiu.

— W takim razie istotnie nie opłaca się — przyznał Jim z desperacją i sam zdmwił się, że nie przestraszył się wcale. — Mów mi pan, najdroższy, bo nauczę się zasad dobrego tonu aż ci w pięty wiejdzie.

Zamiast odpowiedzi, człowiek, który przemawiał dotychczas dał znak swemu towarzyszywi. Ow zbliżył się do tyłu wozu i z prawą odnalazł kapsel baku, który napelniał benzyną z banki. Po pięciu minutach rozległ się szum motoru Lancii i Jim zrozumiał, że został uprowadzony.

Porwany w „białą” noc z centrum siedmiomilionowej metropolii!

### ROZDZIAŁ XIII.

#### Pan, który dostał w zęby.

Nie myślał jednak o strachu — bo nie wiedział jakie niebezpieczeństwo mu zagraża. Odwrócił się w stronę człowieka szedzącego obok i od razu poczuł nacisk skądś lufy na biodrze.

— Nie bój się, najdroższy. Nie mam zamiaru krzyknąć. Ale czy ty wiesz, że taka zabawka grozi śmiercią na elektrycznym fotelu? Czy nie wolałbyś klubowca z koźlej skóry, o jedyny.

Człowiek z rewolwerem drgnął niezłownie na dźwięk słów: elektryczny fo-

tel. Widocznie umiał jednak dobrze panować nad sobą, gdyż nie wypowiedział groźby, którą miał na końcu języka. Umiał milczeć — i miał rozkaz milczenia.

Samochód Jima, kierowany przez człowieka z lornetką jechał z normalną szybkością wzdłuż South Street. Jim uśmiechnął się do swoich napperwo.

— Ładne urozmaicenie wieczoru, swoją drogą. Szkoda, że nie zabrałem Kodaka. Czy nie nastal was na mnie przypadkiem mój przyjaciel Bing, który szuka wrażeń dla najnowszej powieści?

Jim mógłby uwierzyć w tę tezę, gdyż Bing zainwestował już raz kradzież naszyjnika na balu prasy i omal nie został za to aresztowany. Bing Cross gotów był na wszystko dla reklamy i dla powiększenia swoich honorariów u wydawców. Wyraził się kiedyś, że w tym celu mógłby dać w twarz przewodniczącemu sesji Ligi Narodów, wbrew doktrynie Monroe. Tym razem czyniczny powieściopisarz nie miał wszelako nic wspólnego z porwaniem Jima.

— Mister Dongan, to nie są żarty. Rządę panu siedzieć cicho. bo...

— Bo, co, carissime. Przecież nie potrafię mówić uwoszy, aby mnie zabić.

Człowiek z lornetką nie wyrzekł nic więcej, było jednak coś groźnie fascynującego w jego rozkazie, albowiem Jim usłuchał. Ale nie stracił humoru. Rozparł się wygodnie na poduszkach i czekał na dalszy ciąg. Nie umiał długo usiedzieć w milczeniu.

— Luby, — zaczął po chwili. — Wiesz,

## Daj dzieciom na chleb! i na odzież

że ja jestem synem Dongana. — Zajędz z fasosem przed dom mego ojca, a zaplać ci hojnie i dam ci jeszcze cukierka za grzeczność.

Nie oczekiwiał odpowiedzi. Samochód zagrzętał trybami i zatrzymał się ostro. Jim, który miał świętyn wzrok, odcztał w świetle lampy lukowej: Times Pine Street: byli więc jeszcze w New Yorku. Z za drzwi słabo oświetlonej restauracji wyszedł trzeci człowiek i zajął miejsce obok szofera. Wóz ruszył wzdłuż West Street aż do Holland Tunnela przekopanego pod rzeką Hudson North River. Tędy wiodła podwodna autostrada do Jersey City. Jehali więc na południe w kierunku Staten Island, jak wynioskował Jim.

Dokąd jechali i kto kazał go porwać? Porwanie w centrum New Yorku po porwie z kina — po raz trzeci konstatawał, że nie chciało mu się wierzyć, aby to było rzeczywiste. A jednak po jego prawej ręce siedział milczący człowiek o pełnej twarzy. Jim mógł widzieć wystające z pod mięsoj kapelusza czarne jak węgiel włosy. Pozostało jedno: — czekać, tym bardziej, że nie innego nie można było przedsięwziąć wobec wyrazistej groźby rewolweru z tłumikiem i jeszcze bardziej groźnych dwu zdecydowanych twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Nasze świetne tradycje handlu morskiego

Niegdyś, gdy Polska panowała od morza Bałtyckiego, aż po Czarnie, gdy jej prowincjami były Inflanty, Prusy, a Mołdawia lennym krajem, zwano ją wówczas, jak pisał Kromer —

## POWSZECHNYM SPICHLERZEM EUROPY,

porównując z Egiptem i Sycylią. Najważniejszym wtedy produktem naszego handlu morskiego było zboże, bo chociaż do 1506 roku większość ziem polskich porastała wielką puszcza, przecież na Rusi Czerwonej, na Podolu uprawiano już tyle zboża, że wystarczało go na potrzeby własne i na wywóz.

Historycy Długosz i Bielski wspominają, że w 1415 roku przybyło do Polski poselstwo od cesarza i od patriarchy Konstantynopola prosząc o zboże, bowiem Turcy urządziłyby blokadę na Morzu Czarnym wstrzymując dowiezienie zboża z innych krajów. Wówczas król Jagiello rozkazał przewieźć do Stambułu znaczną ilość zboża.

## ŁADUNKI Z POLSKĄ PSZENICĄ

dochodziły aż do Cypru. Dopiero w końcu wieku XV, gdy Tatarzy od wschodu, a Turcy od południa, opanowali brzegi Morza Czarnego, a Podole stało się pustynią, zamarł polski handel morski na południu, pozostawał tylko jeszcze Gdańsk na północy.

Już w 1392 r. przyplłynęły do tego portu okręty francuskie, angielskie i niderlandzkie po polskie zboże. Przeciętnie rachowano, że rocznie sprzedawała Polska przez Gdańsk sześć milionów korcy pszenicy za średnią cenę sześciu milionów talarów. Ponadto wywożono galarami wiele tysięcy korców Niemień do Królewca, zaś Uźwiną do Rygi.

W 1593 roku gdańskie i holenderskie okręty dostarczały polskiego zboża do Genui, Liworny, zwłaszcza podczas roku 1655 gdy we Włoszech panował wielki głód, a papież Aleksander VII nie mógł z Sycylii otrzymać dostatecznej ilości zboża i prosił przez specjalnego posła u dworu polskiego o przesłanie rozmaitego zboża.

## KRÓL FRANCUSKI LUDWIK XVI KARMIEŁ FRANCUZÓW POLSKĄ PSZENICĄ, TWIERDZĄC: JE JEST NAJLEPSZĄ NA ŚWIECIE.

Jak wielką sławą cieszyło się polskie

zboże, świadczy między innymi próba hiszpańskiego posła hrabiego Sorii, który w 1626 r. usiłował nakłonić króla polskiego, by wyznaczył nad brzegiem Bałtyku miejsce, na którym Hiszpanie mogliby port wybudować i stałe swymi okrętami po zboże przyjeżdżać.

Handel morski bardzo przyczynił się do dobrobytu wewnętrznego kraju.

Starowski opowiada, że dawniej senator Rzeczypospolitej wydając córkę za mąż dawał jej wyprawę za 100 grzywien, a w 1600 r. byle szlachcic czy mieszczanin, nawet i kupiec dawał córkom po 100 tysięcy talarów w gotówce, gdyż dorabiał się szybko na handlu zbożem.

## Jedyną ujemną stroną było, że POLSKA NIE STARAEŁ SIĘ O POSIADANIE WŁASNEJ FLOTY HANDLOWEJ

i pośredniczyli zawsze obcy, Niemcy, Holendrzy, Hiszpanie czy Francuzi. Polacy kontentowali się spławem rzeczynym do brzegów morskich swych produktów, a pieniądze osiągnięte z handlu zamiast obró-

cić na wzmocnienie wojska, na budowę własnych okrętów, używali na bardziej wytworne życie, a tym sposobem — jak pisze Jędrzejko — „zaczął się polować, a raczej zepsucie w Polsce, w tym samym czasie, kiedy we Francji pod panowaniem Franciszka I. wielka odmiana w obyczajach nastąpiła”.

Do końca jednak swego politycznego bytu mądry i światli obywatele jak Piramowicz, Albertandi wreszcie, jako ostatni nieznaczliwy król polski Stanisław August Poniatowski, nawoływali do utrzymania stosunków handlowych morskich. Wznawiono starania o spław zboża na południe do Białogrodu nad Morze Czarne, projektowano nawet utworzyć w Stambule specjalną szkołę, której kształcja przyszłych marynarzy i kapitanów.

## CENTRALNE POŁOŻENIE POLSKI

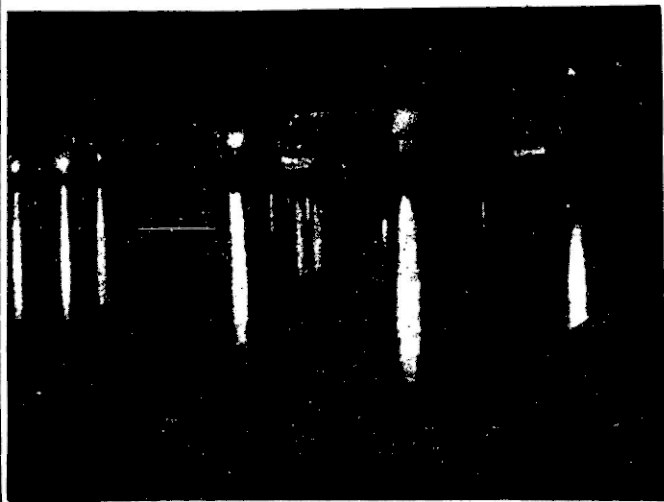
sprawiało, że zawsze była ona pośrednikiem między państwami wschodu i zachodu, a pośrednicząc w obcym handlu miała mnóstwo sposobności do nawiązania własnych stosunków kupieckich. Jeśli jednak

nie zdołała wówczas stworzyć dobrych placówek handlowych, należy do przypisać przesłom społecznym głęboko zakorzenionym w narodzie, które piętnowały dobrze urodzonych t. j. herbować szlachę, o ile kupieckimi sprawami ośmieliła się parać. Drugą przyczyną były ustawiczne wojny, które ogromnie wyniszczyły kraj w XVII w. One to ostatecznie przyczyniły się do złamania polskiego eksportu zbożowego i drzewnego do dalekich krajów.

## „Dziś, gdy z każdym rokiem rozbudowujemy naszą flotę handlową, gdy Z GDYNI UCZYNIŁIMYSIĘ IMPONUJĄCY PORT PRZEWYŻSZAJĄCY DOSKONAŁOŚCIĄ URZADZENIAJDAWNIEJSZE PORTY ŚWIATA,

powinniśmy się starać, by wkrzeszając tradycję polskiego handlu, skupić jak największe rzesze ludzi rozumiejących wartość spraw morza dla Polski. Naszym błędem przed wiekami było jednostronne pojmowanie spraw z morzem związanych i dlatego miliony jakie przepłynęły przez Gdańsk, czy Białogrod nie posunęły, ani krok naprzód Polski ku osiągnięciu morskiej potęgi i panowania nad morzami świata.

Irena Turowska.



GDYNIA: Basen J. Piłsudskiego w nocy.

## Humor.

### NIE URODZIŁ SIĘ.

— He ty masz lat, chłopcze? — pyta staruszek pana małego ul'czonego.  
— Nie wiem! — mruczy chłopiec.  
— Jakto, nie wiesz, kiedy się urodziłeś?  
— Ja się wcale nie urodziłem! — odpowiada małeć. — Ja mam masochę...

### NA ULICY.

Jakis jegomość przechodzi przez jezdnię za przetrzyn w niebo.  
— Panie ładny — wita kierowca przejeżdżającego auta — jeżeli pan nie bojęz przetrzyn tam gdzie pan idzie, to podje pan tam, gdzie pan przetrzyn!

### DZIWNE SŁOWO.

Jest jedno polskie słowo, które każdy wymawia źle.  
— Cóż to za słowo?  
— „Żle”.

### SCHRON.

Podczas próbnego ataku gazowego na stół pewien obywatel wybiegł z bramy i wali prosto do policjanta.  
— Pamię posteronkowy, co to za schron dalej ście m?  
— Co słyż?  
— No chyb! Alakował mnie tam moją w rzyce!

### SŁUSZNA UWAGA.

— Dżana rzecz — mawiał pewien doświadczonego człowieka — nigdy ci nie zabiora ostatecznego paperczka, ale ostatnią złotówkę weźmiesz bez skrupułów.

# DLA PANI Brak snu niszczy urodę

Spójrzmy w lustro po nieprzespanej nocy. Zobaczymy, że wyglądamy znacznie starszej niż przed kilkoma godzinami wieczorem. Oczy utraciły swój blask, skóra straciła świeżą barwę i napięcie, wystąpiły na niej nowe zmarszczki, a istniejące pogłębiły się. Nasze twarz wygląda zewnętrznie odpowiada nastrojowi wewnętrznemu — jesteśmy podenerwowane i zmęczone, a każda najmniejsza czynność nuży nas nad miarę.

Odpowiedni wypoczynek i sen wyrównują stopniowo to zniszczenie spowodowane bezsennością nocą i wracają nam świeżość, rześkość, energię i siłę. Jeżeli jednak po nocy bezsennej nie nastąpi odpowiedni odpoczynek, albo jeżeli nocie bezsennej powtarzają się częste opóźnione wstanie, starości utrwalają się

## I STARZEJEMY SIĘ PRZED CZASEM.

Bez szkody dla zdrowia, urody i zdolności do pracy nie wolno ograniczać czasu snu. Pewne kwantum tego cudownego eliksiru jest każdemu człowiekowi niezbędnie potrzebne i nie da się niczym zastąpić.

Potrzeba snu jest u człowieka różna. Niektórzy ludzie zadowalają się snem sześciu — lub siedmiogodzinnym, inni natomiast czują się wypłani dopiero po ośmiu — a nawet dzie wietojgodzinnym śnie. Osoby niedokrwiste i wyczerpane muszą spać jeszcze dłużej. Nie można więc postawić tu żadnych reguł, lecz czas trwania snu należy regulować indywidualnie.

Regularne udawanie się na spoczynek, zawsze o tej samej porze i regularne wstawanie

nie są niezbędnymi warunkiem spokojnego i krepkiego snu

## CZYTANIE W ŁÓŻKU JEST NIEMSKAZANE.

Je pobudza umy- i utrudnia zaśnięcie, a nałożo z powodu niewłaściwej pozycji jest szkodliwe dla oczu. Udujając się na spocznik trzeba odłożyć wszystko, co nasz umysł w ciągu dnia zaprzętało. Rozważanie w łóżku problemów i trosk jest najlepszym środkiem na bezsenność. Dlatego conajmniej na godzinę przed udaniem się na spocznik należy zamieścić wszelkiej pracy i zajęć się rzeczami obywatelnymi. — Kolację należy spożyć na dwie godziny przed snem. Przetrawienie żołądka, ciężkostrawne potrawy, kawa i mocna herbata, a często papierosy utrudniają zaśnięcie. Bezsenność trapi głównie ludzi, którzy prowadzą nierówny tryb życia, nadto u osób pracujących umysłowo jest ona często wynikiem wyczerpania nerwów wskutek przepracowania. Błędem byłoby sięgać wtedy do chemicznych środków nasennych. Są to

## NARKOTYKI SZKODLIWE DLA ZDROWIA.

do których łatwo się przyzwyczaić. Skutecznie natomiast można zwalczać bezsenność przez uregulowanie trybu życia, ścisłe przestrzeganie godzin pracy i zaprzestanie jej conajmniej na godzinę przed udaniem się na spocznik, dalej przez ćwiczenia cielesne i fizyczne zmniejszenie oraz ścisłe przestrzeganie godzin spoczynku. W wyjątkowych wypadkach konieczne będzie wstrzymanie się na czas jakiś od zajęć zawodowych i przejęcia zmienna miejsca zamieszkania i otoczenia.

## Ważne dla zdrowia jest nie tylko ile śpimy, ale też gdzie i jak śpimy. Stąd też SYPIALNI NALEŻY PÓWAGIĆ WIELE UWAGI.

Powinno to być obszerny i słoneczny pokój, o ile możliwości z oknami na wschód i latwy do przewietrzenia. Kwiaty, zresztą bardzo pożądane w mieszkaniu, mogą w sypialni, z powodu silnych woni, wywoływać ból głowy. Jeżeli w sypialni więcej osób, nowino na jedną osobę przypadając conajmniej 20 m<sup>2</sup> przestrzeni. Poniżej tego minimum nie ma mowy o zdrowym śnie. Powietrze w sypialni pozostawia najczystsze jeżeli ubranie i bielizna, w których cały dzień przebywaliśmy, pozostawia w innym pokoju, albo rozwiesimy bezpośrednio przy otwartym oknie. Sypianie zimą i latem przy uchylonym oknie jest najzdrowsze. Do tego jednak należy zacząć się przyzwyczajać w lecie, aby organizm stopniowo zahartować. Łóżko należy ustawić w ten sposób, aby przy otwartym oknie pod powietrza nie padał bezpośrednio na śpiącego. Najodpowiedniejsza

## TEMPERATURA DLA SYPIALNI WYNOŚI 12—13° C.

Łóżko powinno być wygodne, ale niezbyt miękkie, przykrycie lekkie, odpowiednie do temperatury pokoju, cieplejsze u stóp niż u głowy. Spanie na wysoko ułożonych poduszkach utrudnia obieg krwi, a nadto jest niewskazane dla pań ze skłonnością do tworzenia się podwójnego podbródka. Bielizna nocna powinna być obszerna, aby nie utrudniała oddechu i obiegowi krwi.

Sypianie na boku lewym wskutek ucisku wywieranego na serce utrudnia jego pracę, dlatego należy spać na boku prawym, co poza tym ma tę dobrą stronę, że ułatwia przesunięcia miążgi pokarmowej z żołądka do кишечника.

Helena Bienkowska-Sklenarowa Instytut Kosmetyczny, Katowice, 3 Maja 23

## Szyty i ręcznej roboty jumper



Podajemy dwa ładne wzory i prosimy je wykonać u siebie w domu, udając teraz, gdy wycieczki się bliżą.



215) (Ciąg dalszy).

— Ale Marjusz musiał jeszcze dwa miesiące leżeć na szczelonej z powodu polamanego obojczyka. Zawsze bywa łakas ostatnia tana, która nie chce się zabiżnić i wymaga ciących bandażów, nalużających chorego.

Zresztą długa choroba i powolny powrót do zdrowia zabezpieczyły go od poszukiwań władzy. We Francji żądają nawet publicznie, nie trwa dłużej nad pół roku. Zaborzenia, w obecnym stanie społeczeństwa, są tak dalece winą wszystkich, że władze czują potrzebę zamykać na nie oczy.

Dodajmy, że niedorzecznie rozporządzenie Giqueta obrzuca opinię publiczną i samego króla, i to oburzenie ostoją tamych; to też z wylatkiem słowami tany na gorącym uczynku, sady wojskowe nikogo nie niepokoiły. Zostawiamy więc Marjusza w spokoju.

Pan Gillenormand doświadczył w wszelkich zmartwień, a potem wszelkich radości. Z wielką trudnością odwieziono go od zamiaru spędzania nocy przy rannym; kazał postawić swoje wielkie krzesło przy łóżku Marjusza i żądał, by córka dawała namiętniejsze płótno niż szmatki i bandaże. Panią Gillenormand jako osoba dojrziała i roztropna znalazła sposób oszczędzania płótna, wstawiając w obojętne, że czyni żądanie jego rozkazem. Pan Gillenormand nie dał się przekonać, że na szarpie równie dobrze jest grube płótno jak batyst, a lense stare niż nowe. Był obecny przy wszystkich bandażowaniach, podczas których panią Gillenormand odślodziła wstydliwie do drugiego pokoiu. Gdy odcinano zżgnięte, nowane kawałki ciała, krzyczał: — Aj! Aj! — Wzruszający był widok, jak ten starzec drżącym rękoma podawał rannemu filiżankę z ziółkami. Zarzucał nymianami doktora, nie spostrzegając, że ciało powtarzał to samo.

Owego dnia, w którym lekarz oświadczył, że niebezpieczeństwo już minęło, stary poczciwiec wariował z radości. Dał trzy ludocy gratyfikacji odwrętemu.

Potem ukląkł na krzesło, i Baskijski, który go podglądał przez drzwi, niedomknęte, ujrzał, że strzec się modli.

Po każdej zmianie na lepsze, coraz widoczniejszej, dziadek popełniał zriwastwa. Z radości nie widział co sam robił. Bez żadnego powodu nął się na górę po schodach i zstępował na dół. Jednego poranku, sąsiadka, wcale zresztą ładną, zdumiała się, odbierając duży bukiet kwiatów; to pan Gillenormand przysłał go. Zazdrosny mąż zrobił scenę; pan Gillenormand chwycił w pół Nioletole, chcąc ją posadzić na kolana. Nazywał Marjusza panem baronem.

Co chwila zapytywał lekarza: — Wszak prawda, że niebezpieczeństwa już niema? — Patrzy na Marjusza jak babka. Pożerał go wzrokiem, gdy brał posiłek. Nie uznawał już siebie, uważał się za nie; Marjusz był panem domu, starzec z radości wyrzekł się władzy ojcowskiej i stał się wnukiem swego wnuka.

W tej radości pan Gillenormand był najczęgodniejszym dziecłem. — Nie chcąc narzyknąć się rekonwalescencji, stawał za nim i uśmiechał się do niego. Był zadowolony, wesoły, zachwycony, rozkoszny, miłowy. Jego blade włosy dodawały miłego młostatu tej radości, rozlanej na jego twarzy. — Gdy wdzik łączy się ze zmarszczkami, budzi uwielbienie. Jest coś z jutrenki w tej uradowanej starości.

Marjusz typczaszem pozwalając się bandażować i opatrywać, myślał o jednym tylko — o Cozecie.

Gdy gorączka i maligena go opuściły, nie wspominał już jej imienia i można było sądzić, że przestał o niej myśleć. Ale milczał właśnie dlatego, że duszę miał nią przenętioną.

Nie wiedział, co się stało z Cozetą, cała sprawa przy ulicy Chauverrie przesuwiała się jak mgła w jego wspomnieniach; cienie prawie niewyraźne kotwały się w jego umyśle: Eponina, Glayroche, Mabeuf, Thenardierowie, wszyscy przysięgłi posępnie zmieszani z dynem barkady; dziwne zjawienie się pana Fauchelevent, pośrodku tej krwiwej przygody wydawało mu się zagadką w nawalnicy; nie pojmował, dlaczego żyje, nie pojmował, kto i w jaki sposób go ocalił i nikt w domu nie wdział; powiedziano mu tylko, że go przywieziono w nocy na ulicę Filles-du-Calvaire.

Przeszłość, terażniejszość, przyszłość ukazały mu się zamglone; ale wśród tego mroku jeden punkt stał nieuchomy, jedna linia była wyraźna i dokładna, coś wykutego z granitu, jakieś postanowienie, wola; odnaleźć Cozete. Dla niego myśl o życiu jednoznaczna była z myślą o Cozecie; zowYROKował w swym ser-

cu, że jednej bez drugiej nie przyjmie i niezachowanie postanowił żądać od wszystkiego co go zmusi do życia; od dziadka, od losu, od piekiel, by mu wrócono Raj utracony.

Nie ukrywał przed sobą, że napotka przeszkody.

Zanotujmy tu jeden szczegół: wcale nie był podbity, a mało rozczułała go wszelka nieuczelniałość dziadka. Naprzód nieuczelniała i rozumiał; dalej w swych marzeniach chorobliwych, może jeszcze gorączkowych, niedowiedzał wszelkim pieszczołom, jako rzeczy żwawej i nowej, której celem jest ujarzmienie go. Przymiwał też je zimno. Biedny dziadek naprzód wysłał swój stary uśmiech. Marjusz mówił sobie, że wszystko to dobre, póki się nie odezwie, ale gdy wspomni o Cozecie, ujrzy inne zupełnie oblicze i odsłoni się rzeczywiste usposobienie dziadka. Wówczas stawał się opryskliwy; przypominał sobie rozpytywania o stosunki rodzinne, porównywanie stanowisk w społeczeństwie i wszelkie sarkazmy i szyderstwa z Faucheleventów, Coupeventów, z majątku, ubóstwa, nędzy, kamienia u szw, i smutnej przyszłości. Dziadek stawiał opór gwałtowny i odmawiał. Na samą myśl Marjusz zawczasu stawał się ciekawym.

A przy tym, w miarę jak odzyskiwał życie, wracały dawne urazy, otwierały się stare rany pamięci, wspominał przeszłość, panownik Pontmercy stawał między panem Gillenormand i nim. Marjuszem, i domyślał sobie, że nie dobrze nie można się spodziwać po człowieku, który był tak niesprawiedliwy i nieuczelnawy dla oca. Wraz ze zdrowiem wracała cierność względem dziadka. Biedny starzec cierpiał i milczał.

Gillenormand, nie okazując tego, zaważył, że Marjusz, od chwili gdy go przypiesiono do niego i gdy odzyskał przytomność, ani razu nie nazwał go dziadkiem. Wprawdzie nie nazywał go także panem, ale pewnym zwrotem w mowieniu zawsze unikał jednego i drugiego wyrazu.

Oczywiście zbliżało się przesilenie. Jak prawie zawsze zdarza się w podobnych razach, Marjusz da próbę. — Wpróż nim stężył bitwę, rozpoznał utarczki podjadzowe. Pewnego poranku zdarzyło się, że pan Gillenormand, z powodu jednego dziennika, który mu wpadł w ręce odczytał się dość lekko o konwencji i zakończył rojalistowskim wykrzyknikiem, mało umrzemym dla Dantona, Saint-Justa i Robespiera. — Ludzie 93 r. byli obrzydliwymi — rzekł uśmiechnięty Marjusz. Starzec umilkł i przez cały wieczór nie wyrzekł ani słowa.

Marjusz, który pamiętał od lat najmłodszych nieczłoność charakteru dziadka, ujrzał głęboko skupienie gniewu w tym milczeniu i wniósł z niego, że walka będzie zacietą; w zakatkach swęj myśli pomnożył przygotowania do boju.

Postanowił sobie, iż w razie odmowy, poszarpię bandaże, rozzerwie obojczyk rozlatrzy pozostałe rany i nie będzie przyniwał żadnego pokarmu. Jego twierdza i bronją były rany. Miał Cozete lub umrzeć.

Czekał na przyjazną porę z podstępna ciernością chorych.

Chwila ta nadeszła.

## Marjusz atakuje

Pewnego dnia, gdy ciotka porządkowała flaszki na marmurze komody, pan Gillenormand, pochylwszy się ku Marjuszowi, rzekł do niego tonem jak najczulszym:

— Wiesz co, kochany Marjusz, na twołem miejscu jadtym teraz więcej mięsa, niż ryby. Ryba smażona dobra jest w początkach przychodzenia do zdrowia, ale żeby chorzy jak się należy stanął na nogach, powinien jeść soczyste kotlety.

Marjusz, który prawie wszystkie siły już odzyskał, zebrał je, wyprostował się na siedzeniu, oparł zaciśnięte pięści na poduszkach, spojrzął w oczy dziadkowi, przybrał straszny minę i rzekł:

— To mi przypomina, że mam ci coś powiedzieć.

— Co takiego?  
— Ze chce się ożenić.  
— Przewidziane — odpowiedział dziadek, i rozemiał się na całej gardło.  
— Jaktó przewidziane?  
— Powiadam ci, przewidziane Będziesz miał swoją dziewczeczkę.  
Marjusz, ostupał, zgnębiony i oślniony, drżał cały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Noworoczny konkurs „Polski Zachodniej” pod hasłem „Czy znacie Śląsk?”



### Przypominamy

iż zgodnie z warunkami naszego Konkursu Noworocznego, ogłoszonymi w dniu 23 bm., kuponu, wypełnione treścią, należy zachować do czasu upływu Konkursu, t. j. do dnia 5 stycznia 1938 roku.

W dniu tym bowiem ogłoszony będzie termin, do którego przesyłać należy wszystkie zebrane kuponu w liczbie ośmiu sztuk wraz z podaniem nazwiska i adresu konkursanta.

Przedwczesne przesyłanie kuponów jest niewskazane i niepotrzebnie komplikuje sprawę.

**Ta wyciąć i zachować!**

#### Konkurs Noworoczny „Polski Zachodniej”

3

Gdzie to jest?

Co to jest?

#### KOMPROMIS.

Na Bankstreet w Chicago. Sześć wola kasjera: — W kasie brak stu dolarów, klucz do kasy me tylko pan i ja.  
Kasjer z uśmiechem:  
— Wydaje mi się, że byłoby najlepiej, panie szefie, gdyby każdy z nas włożył do kasy po 50 dolarów i abyśmy już o tem nie mówili...  
(Mercury).









# Przepowiednie inż. Osowieckiego na rok 1938

WARSZAWA. Inż. Osowiecki w roku ubiegłym o prognozach na rok 1937, przepowiedniach wybuch wojny na Dalekim Wschodzie, śmierci Tuchaczewskiego, liczne katastrofy lotnicze, zbliżenie włosko-niemieckie itd.

Głównym jest co przepowiada słynny jasnowidz na rok nadchodzący. Otóż przepowiednie te jeśli chodzi o rozwój gospodarczy Polski, przedstawiają się nadór optymistycznie. Zmniejszy się u nas wydatnie bezrobocie. Rozpoczniemy budowę nowych kanałów i regulację rzek. Nie będziemy przeżywać żadnych wstrząsów walutowych.

Wojny w roku 1938 nie będzie. Nasza polityka zagraniczna pochlubił się w tym okresie o pełnym sukcesami. Bardzo dobrze będą się układać nasze stosunki z Rumunią, Jugosławią i Francją. W kraju będzie panował spokój, nastawienie młodzieży będzie coraz bardziej nacjonalistyczne.

Uwaga wszystkich będzie zwrócona na Daleki Wschód. Wojna tam nie skończy się w roku 1938. Prawdopodobnie Rosja wejdzie w zamieszki. Japończycy odniosą nowe sukcesy i połączą się z Chińczykami, wysyłają przeciwko Sowietaom. Sowiety nie otrzymają żadnej pomocy. Francja usunie się od współpracy z Rosją. Stalin dąży do wielkich przemian w Rosji. Nie pragnie on komunizmu (?) i dla tego przeprowadza czystkę ideową komunistów. Stalin jednak zamierza się. Rok nadchodzący będzie rokiem wielkich zmian w Sowiatach.

W dalszym ciągu inż. Osowiecki przepowiada wielkie niepokoje na Litwie. W Indjach rozpocznie się nowy ruch narodowocentryczny, który sprawi wielkie kłopoty Anglii. W Hiszpanii zakończy się wojna domowa. Nastąpi znaczny wzrost polski Włoch oraz zupełny zmierzch Ligi Narodów. W roku 1938 powstanie pierwsze zarysy przyszłego jakiegoś centralnego związku państw europejskich.

Na Zachodzie wśród żyjących ubędą dwie znakomite postacie. Będzie dużo zabójstw politycznych. A no zobaczymy...

## PRZEPOWIEDNIA FRANCUSKA.

W jednym z astrologicznych kalendarzy francuskich ukazały się następujące przepowiednie:

W r. 1938 skończy się wojna hiszpań-

ska, ale nie nastąpi jeszcze pełna konsolidacja reżimu. — Na Dalekim Wschodzie nastąpi odprężenie. Między Francją i Anglią dojdzie do rozdziewików na tle układu Anglii z innym mocarstwem europejskim

(Niemcy?). Rok 1938 jest dobry dla Niemiec, gorszy dla Italii i Anglii. We Francji, wybuchnie już w styczniu nowa fala strajków, a stabilizacji franka należy się spodziewać dopiero pod koniec roku.

## Humor polityczny...



Kalafali: Wszystko kręci się dookoła mnie. Jeszcze dostanę zawrotu głowy!

## Bobry, najpiękniejsze zwierzęta futerkowe

Katowice 27 grudnia.

Jednym z niezwykle rzadkich i cennych zwierząt, żyjących na naszych ziemiach, jest bobr. Niedługo były one rozpowszechnione w całej Polsce od Bałtyku do podnóża Karpat. Dla pięknego futra, a jeszcze bardziej dla tak zwanego „stroju bobrowego”, wydzielony gruczołów, używanej szczególnie dawnymi czasami jako leku, wytopiono je niemal doścześnie i dziś pozostały ich tylko nikłe szczytki.

**BOBRY PRZETRWAŁY JESZCZE TU I OWDZIE NA POLESIU, W NOWOGRODCZYŹNIE, WILEŃSZCZYŹNIE I OKOLICACH GRODNA.**

W roku 1932 liczone ich ogółem u nas około 100 sztuk. Ostatnio liczba ta nieco wzrosła. Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu ustawa łowiecka, karząca surowo za zabicie bobra, oraz działalność Państwowej Rady Ochrony Przyrody, która otoczyła te zwierzęta specjalną opieką. Dla skuteczniejszej ochrony bobra zostały utworzone w latach ubiegłych trzy rezerwy bobrowe na terenach lasów państwowych, a mianowicie w okolicach Mostów nad Niemnem oraz w okolicy Berczy Kartuskiej i Iwawicew nad Zegulaną. Ostatnio bobry pokazały się jeszcze w kilku miejscach. Około 10 chat bobrowych zostało odkrytych wśród białych górnej Berczy dnieprzej, w posiadłości Zamosza, położonej w powiecie dzisiejskim. Na terenie Zamosza został już zaprojektowany

### REZERWAT BOBROWY,

na dużej przestrzeni, ciągnącej się około 6 km wzdłuż rzeki.

Na terenie województwa nowogrodzkiego, bobry pokazały się w lasach nad Niemnem. Przyszyły one tu prawdopodobnie z Rosji sowieckiej, posuwając się z biegiem rzeki. Bobry nie gęsi gospodarowały się tu jeszcze całkowicie, gdyż nie pobydowały sobie chat, to znaczy tych swoich

**KUNSTOWNYCH BUDOWLI, ZŁOŻONYCH Z IZBY MIESZKALNEJ, WYSLANEJ WIGORAMI I SPIZARNI,**

a żyją tylko w norach wykopanych w brzegu

rzeki. Następnie stwierdzono obecność bobrów nad Szczarą w kilku miejscach w powiatach baranowickim i słonimskim. Obecnie wszystkie one siedliska tych zwierząt zostały już zbadane, opisane i otoczone opieką.

### BOBRY POTRZEBUJĄ SPECJALNEGO RODZAJU POŻYWIENIA.

Głównym ich pokarmem jest łozka (wiklina). Ścinają one gałęzie łoży, a czasami nawet i drzewa kilkunasto-centymetrowej grubości, następnie materiał ten ściągają z brzegu do wody i spławiają do swoich chat. W miejsce, w których wiklina została wycięta bobry wprowadzają się bardzo szybko. Obok specjalnego pożywienia, dla swojej egzystencji potrzebują one spokoju. Do płoszenia ich, w znacznym stopniu przyczynia się psanie bydła nad brzegami i połowy ryb. W związku z powyższym, dla ochrony bobra ma duże znaczenie ustawa rybacka. W miejscach, gdzie się znajdują ich siedliska, przewiduje się tworzenie obwodów rybackich, objętych specjalnymi przepisami. Jeden taki obwód na Niemnie w okolicach Lubczy, zgodnie z rozporządzeniem wojewody nowogrodzkiego, został już utworzony w roku bieżącym.

Ochrona bobra, która polega za sobą ich rozmnażanie, w przyszłości może dać znaczne korzyści gospodarce. Zwierzęta te należą do tej grupy futerkowych, które ze względu na odpowiednie warunki naturalne mogą i winny być hodowane na naszych ziemiach.

### SKÓRKI BOBROWE MAJĄ WYSOKĄ WARTOŚĆ I SĄ POSZUKIWANE NA RYNKU HANDLOWYM.

Obecnie prawie jedynym terenem, gdzie bobry żyją w większej ilości, jest Kanada, ponadto nieco tych zwierząt spotkać można w Norwegii. Niektóre państwa europejskie usiłują przespędzić bobry kanadyjskie na swój grunt. Między innymi taka próba aklimatyzacji jest robiona i

### U NAS, W POZNANSKIM,

gdzie na terenie lasów państwowych w Buczarzewie została założona kolonia bobrów kanadyjskich.

## Podwójna kara za miłość!

Rozmaitości się ludzie oświadczać. Jeden to robi listownie, bo ustnie ma ma odwagę, drugi przyjacielu posyła

A inny znawca wyznaje miłość w kłęczkach, mówiąc w ten sposób wurst do swego ideału...

Pan Józef Zostak zabrał się do rzeczy zupełnie inaczej. Stanął mianowicie nocą pod balkonem panny Agaty G., odegrał na mandolinie melodię „Gęsi z wodą” i w następujący sposób rozpoczął przemówienie:

— Szanowna Agato z demu G.!

Przyszedłem tu w tym zamiarze, aby ci się oświadczył, jako konkurent o twoją rękę, a także samo i reszte ciała.

W tym, że sam sobie krzywdę czynię, w małżeńskim stan na grande się pakuję. Warjat jestem z mokra głową, ale cóż robić? Zakochołem się, choroba.

Snać z miłości nie może osobliwie w dzień. Czkać mam od erzeźnych myśli, zwłaszcza kiedy wypije. A co najgorsze, to że fręgać z tego wdychaniu ciężkiego przestętałem.

Słyszałaś te muzykę przed tym i myślisz pewnie, że na mandolinie brakałem? Otóż myślisz się, Agato! — To nie mandolina! To moje książki wyposzczone nie tak marsza grają.

No, wychylę, Agato, gębusię z balkonem. Długo tak stać tu będę?

— Nie było żadnej odpowiedzi.

— No, ożwiesz się wycieruch, czy nie? — krzyknął znecierpliwiony pan Józef — Patrzcie, jakie to fochy stroi! Myśli, głupia bała. że mi licho o nią chodzi. O skarnetki dziurawe mi chodzi, o pranie! Nie chceś to bez łaski, znaleźć sobie druga. Każda mnie weźmie, bo chłopot jestem galantny, a także samo z dobrego domu, gonięwał, że mój tatuś za meznanego żołnierza leży.

— Coś się pan tak obraził, panie Józef? — odpowiedziała z balkonu panna Agata. — Nje ma o ci. Tyko, że na oświadczywszy to się przychodzi nie tak jak pan, a sztywno, równo i co najgłówniejsze z bukietem w ręku!

— Z bukietem? Dobra! Zaraz będzie i bukiet! — krzyknął dziarsko pan Józef i począł ze skwercu miejskiego zrywać gałązki bzu.

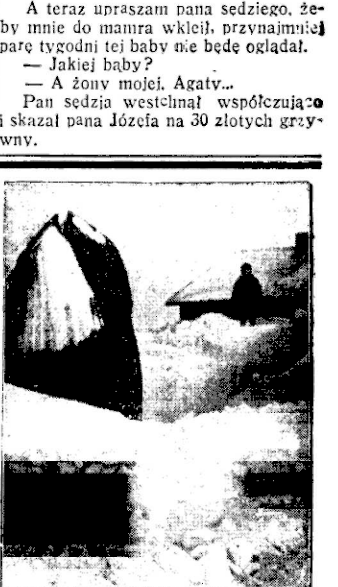
— Jakiej baby? — Przynajnie się, panie sedzio! — mówił w jakiś czas później pan Józef w sadzie. — Zrywałem!

A teraz upraszam pana sedziego, żeby mnie do mamra wkleił, przynajmniej parę tygodni tej baby nie będę oglądał.

— Jakiej baby?

— A żony mojej, Agaty...

Pan sedzia westchnął współczująco i skazał pana Józefa na 30 złotych grzywny.



Pogrążona w śniegu chata rybaka na północnym wybrzeżu Bałtyku.

### KRÓTKIE SZCZĘŚCIE.

Sędzia: Więc początkowo wasze pozycje matematyczne było szczęśliwe?

Foszkodowana: Tak.

Sędzia: A kiedy małż zaczął Panią bić?

Foszkodowana: Gdy wrażliśmy ze ślubu.



Narazcie nadeszła zima.

### LATARNIA

— Dokąd idziesz? — byta gospodarz swego parobka, widząc go z latarnią w ręku.

— Do narzeczonej.

— Gdy ja chodzę do narzeczonej, nie brałem ze sobą latarni — mówi gospodarz.

— Od razu to sobie pomyślałem, gdy zobaczyłem pańską żonę — odpowiada parobek.

**Życie sportowe i wychowanie fizyczne**

# Jakie wnioski postawi Śląsk na walnym zebraniu P. Z. P. N.

Na najbliższym walnym zebraniu P. Z. P. N. Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej wniosie m. in. następujące wnioski:

1) o dopuszczenie mistrza i wicemistrza Śląska do rozgrywek o wejście do Ligi z uwagi na wielką ilość klubów na Śląsku o równym poziomie technicznym, których awans ze względu na ograniczoną ilość

klubów w Lidze jest obecnie niemożliwy, 2) o reasumację uchwały walnego zebrania P. Z. P. N. w sprawie Dębu(1),

3) o podwyższenie liczby klubów w Lidze do 12 z tym, że do Ligi wchodzi K. S. Dąb.

## Z tafli lodowej

### AZS. PRZEGRYWA Z WARSZAWIANKĄ 1:5.

W czwartek wieczorem odbył się na lodowisku Warszawiarki wobec 400 widzów hokejowy mecz towarzyski pomiędzy Warszawiarką i AZS. Zwyciężyła Warszawiarka w stosunku 5:1 (1:0, 0:1, 4:0).

AZS. wystąpił w osłabionym składzie bez Tupalskiego i Kowalskiego.

### NA BOISKACH HOKEJOWYCH WARSZAWY

W niedzielę odbył się w Warszawie mecz hokejowy o mistrzostwo klas A pomiędzy AZS ZASS. Zwyciężył AZS. 3:0 (2:0, 3:0, 0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Wigowski, Kopeć, Staniszcwski i Rozbicki.

### MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W GARMISCH

W Garmisch rozpoczął się międzynarodowy turniej hokejowy. W sobotę i niedzielę odbyły się następujące mecze:

Riessersee — Wiener E. V. 2:2.  
Budapeszt — Wiener E. V. 4:3.

### TURNIEJ HOKEJOWY W ST. MORITZ

W St. Moritz rozpoczął się międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem klubów 5 państw. Dotychczasowe wyniki: E. H. C. (St. Moritz) — Amsterdam 3:0, E. H. C. — Queens Club (Londyn) 10:0, Berliner S. C. — Cercles Sport d'Hiver (Bruksela) 3:0, Berlin — Amsterdam 1:0, St. Moritz — Bruksela 3:2.

Do finału doszły Berliner S. C. i E. H. C. St. Moritz.



Narciarze na odpoczynku.

## Polska zaproszona na zawody o puchar ks. Kentu

Polski Związek Narciarski otrzymał zaproszenie od kierownictwa zawodów o puchar księcia Kentu. Jest to bieg zjazdowy, rozgrywany corocznie w Wengen (Szwajcaria) 9 lutego o puchar, ufundowany przez księcia Kentu, który organizują Kandahar-Ski Klub i „Downhill Ski Club”. Puchar księcia Kentu przechodzi na własność zwycięzcy biegu. Równocześnie z zawodami o puchar księcia Kentu organizuje się rozgrywka zespółowa

ekip miast. Zawodnicy indywidualni, biorący udział w pierwszej z tych rozgrywek, mogą być równocześnie klasyfikowani jako członkowie ekipy jakiegoś miasta, o ile zaznaczą to w zgłoszeniu. Jedynym warunkiem krepującym jest konieczność zamieszkania danego zawodnika w promieniu conajmniej 25 km od miasta, w ekipie którego startuje. Zwycięska ekipa otrzymuje puchar prześladowy gardnera

## Olimpijska kadra polskich piłkarzy

Zgodnie z zarządzeniem Polskiego Komitetu Olimpijskiego zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej przystąpił już teraz do utworzenia kadry olimpijskiej. Do tej kadry powołani zostali następujący zawodnicy:

**Z krakowskiej Wisły** — Madejski, Kotlarczyk Józef, Lyko, Habowski;  
**z Gracovii** — Pawłowski, Góra, Korbas, Pająk;  
**z Rucho z Wielkich Hajduk** — Giemza, Nowakowski, Wodarz, Wilimowski, Wiechozcek;  
**z AKS w Chorzowie** — Stolarczyk, Pytel, Wostal, Piontek, Bedkowski, Barcik, Mrugała;  
**z Naprzodu z Lipia** — Pęc I, Pęc II;  
**z Śląska świętochłowickiego** — God, Cebula;  
**z katowickiego Dębu** — Dytko;  
**z poznańskiego Warty** — Twór, Schwarc, Scherke, Genders;  
**z Łódzkiego Klubu Sportowego** — Galecki, Lewandowski;  
**z Iwowskiej Pogoni** — Wasiewicz, Matias, Sumara;

**z częstochowskiej Brygady** — Krzyk;  
**z warszawskiej Polonii** — Szczerpaniak, Nyz;  
**z HCP w Poznaniu** — Boettcher;  
**z rzeszowskiej Resovii** — Baran;  
**so Zw. Strzeleckiego w Choleńku** — Haliszka.

Wymienieni zawodnicy obowiązani są pod groźbą skazania ich z kadry olimpijskiej do prowadzenia bezwzględnie solidnego trybu życia i do punktualnego oraz regularnego uczęszczania na zaprawę zimową. Kierownictwo kadry olimpijskiej Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej powierzył kapitanowi związkowemu Polskiemu Zw. Piłki Nożnej p. Kaluży. Ze względu na wczesne rozpoczęcie się sezonu spółka międzynarodowych w r. 1938 zarząd PZPN prosi kapitanów związkowych i referentów wyszkoleniowych poszczególnych okręgów o zgłaszanie do PZPN wszelkich wypadków utrudniających prowadzenie racjonalnej zaprawy zimowej i ewentualnie wykreślić zawodników.

## Jak Finlandia organizuje narciarskie mistrzostwa świata

Budowa specjalnego stadionu dla 80 tysięcy widzów

Jak wiadomo tegoroczne narciarskie mistrzostwa świata odbędą się w Finlandii w miejscowości Lahti w dniach 24 do 28 lutego 1938 r. Następna tegoroczna impreza, ale na większą skalę, ma się odbyć w Zakopanem w r. 1939. Impreza zakopiańska obejmuje bowiem również konkurencje alpejskie, których Finowie u siebie przeprowadzić nie mogli i odstąpili je Szwajcarii. Polska, jako gospodarz następnego mistrzostwa świata, wysła w tym roku na zawody w Lahti wyjątkowo silną drużynę reprezentacyjną, w której skład nie został jeszcze ustalony.

W związku ze zbliżającym się terminem igrzysk w Lahti, fiński związek narciarski czyni gorączkowo przygotowania na miejscu i prowadzi intensywną propagandę zagraniczną w postaci broszur informacyjnych, ulotek i zaproszeń. Lahti zaopatrzone już jest w wspaniały stadion narciarski, na którego trybunach może znaleźć pomieszczenie 80 tys. widzów, przyglądających się wygodnie przebiegowi rozgrywek. Budowa tego stadionu wymagała wykonania 80 tys. metr. sześć. robót ziemnych i kosztowała 1,800 tys. mk. fińskich. Przy budowie stadionu narciarskiego uwzględniono specjalnie wymagania obsługi prasowej zawodów. Na mostku przelocnym od stadionu do skoczni znajduje się 200 miejsc dla prasy. Pod mostkiem umieszczono kabiny radioreporterów oraz rozmównica telefoniczna do bezpośredniego połączenia z Helsinkami, a stamtąd z resztą świata. W czasie trwania zawodów czynny będzie obok pomieszczenia dla prasy, specjalny urząd pocztowo-telegraficzny dla obsługi korespondentów sportowych. Zakopane posiada naturalne warunki korzystniejsze niż Lahti, ale aby przeprowadzić narciarskie mistrzostwa świata, zarząd miejski Zakopanego i Polski Zw. Narciarski będą musiały wybudować szereg nowych dróg komunikacyjnych i usprawnić obsługę pocztową.

## CZY MECZ SCHMELLING — LOUIS ODBĘDZIE SIĘ W BERLINIE?

Ze względu na niepopularność Schmellinga w Ameryce i prowadzoną akcją bokserów meczu Schmelling — Louis prowadzoną są obecnie pertraktacje o przeprowadzenie meczu na terenie Niemiec. Jak donoszą pisma amerykańskie, trudności wynikają głównie na tle finansowym. Mianowicie organizator tych zawodów menadżer Jacob domaga się finansowej gwarancji w wysokości 750 tys. dol. i gwarancji wywozu tej sumy do Ameryki.

## NA RINGACH BOKSERSKICH EUROPY

W meczu bokserskim o mistrzostwo Europy w wadze półśredniej spotkał się dnia 2 lutego 1938 r. w Brukseli: Niemiec Gustaw Eder i Belg Felix Wouters. Przed dwoma laty Eder pokonał Belga przez k. o. w 9 rundzie.

W meczu bokserskim w wadze półciężkiej Adolf Witt znokautował w pierwszej rundzie Włocha Rovati.

## KONKURS SKOKÓW NIE DOZDZIEL DO SKUTKU.

Zapowiedziany na 2-gi dzień świąt konkurs skoków na Krokwi nie doszedł do skutku z powodu nie dostatecznej pokrywy śnieżnej na zeskoku. Jak wiadomo, skocznia została ostatnio przebudowana i z tego powodu dopiero ostatnio spadły śnieg przykrył świeżo zakończoną roboty. Tym samym skocznia nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do odbycia na niej konkursu na większą skalę.

## REGULAMIN KRAKOWSKIEJ RADY SPORTOWEJ.

W tych dniach odbyło się w Krakowie zebranie komisji regulaminowej, celem opracowania regulaminu okręgowej Rady Sportowej w Krakowie. Na zebraniu opracowano zarys przyszłego regulaminu, przy czym przeważało zdanie, że należy nadać Radzie Sportowej charakter nadrzędny w stosunku do miejskiego komitetu WF. i innych. Dalejze szczegóły regulaminu wymagają uzgodnienia.

## KRAKOWSCY PIŁKARZE WYJEŻDZAJĄ DO JUGOSŁAWII.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej prowadzi pertraktacje w sprawie wyjazdu do Jugosławii reprezentacji Krakowa. Turniej projektowany jest na marzec. Krakowscy piłkarze rozegraliby mecze w Biadogrodzie i Zabrzeżu.

## BOKSERZY WARSZAWSKIEJ GWIAZDY PRZEGRYWAJĄ W LODZI.

W Łodzi odbył się towarzyski mecz bokserki pomiędzy warszawską Gwiazdą i Łódzkim Hakoheim. Zwyciężył zespół Łódzki w stosunku 9:7.

## PRZEDSTAWICIELE PAŃSTW OBcych NA RAIDZIE KOLEJOWYM NARCIARSKIM.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa zaprosiło do udziału w 7-ym raidzie kolejowonarciarskim przedstawicieli państw obcych w Polsce. Będzie to miało pierwszorzędne znaczenie propagandowe i przyciągnie nowych uczestników z zagranicy. Już obecnie napływają liczne zgłoszenia z Anglii, Francji, Belgii i innych państw.

## PREZES FRANCOUSKIEJ LIGI PÓLNOG. NEJ OTRZYMAŁ ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI.

Ambasador RP w Paryżu Łukasiewicz udekorował w Lille prezesa francuskiej ligi piłkarskiej północy p. Henry Joorisa Złotym Krzyżem Zasługi. P. Jooris przeprowadził przed kilku laty legalizację polskich klubów emigracyjnych we Francji, umożliwiając im w ten sposób rozwój i korzystanie z boisk, pozostających pod kontrolą francuskiej federacji piłkarskiej. Jest on jednocześnie zawsze trenerem polskich klubów emigracyjnych w lidze francuskiej.

## W ZAKŁADZIE POGRZEBOWYM

— Panie, mój mąż umarł!  
— Bardzo mi przyjemnie...  
— Chciałam kupić trumnę...  
— Z największą rozkoszą służę pani!  
— Czy tylko ludzie pańscy uszują odpowiednio?  
— Ależ, pani, zapewniam, że spłazia się, jak w tańcu...  
— Czy mogłabym dobrać dla siebie kapelusza?  
— Służę. O, w tym bardzo szanownej pani d. twarzy, wyląda pani tak wesolotko...  
— Zajmie się pan też ułożeniem nekrologu?  
— W tej chwili, teraz właśnie w sam raz jestem w dobrym humorze...

